

Mirosław Gilarski
Radny Rady Miasta Krakowa

Kraków, 13 stycznia 2010 r.

Interpelacja

(7)

Panie Prezydencie,
W związku z interwencją mieszkańcy os. Pychowice, proszę o podjęcie działań oraz informacje dotyczące poniżej przedstawianych spraw i problemów.

Oto jego treść interwencji za moim pośrednictwem skierowana do Pana Prezydenta:
„W sprawie zaniedbań ze strony władz miasta w stosunku do mieszkańców starych Pychowic oraz doprowadzania domostw do zniszczeń powstających w związku z tymi zaniedbaniami.

Dotyczy ulic: Tyniecka na odcinku od ulicy Norymberskiej do Rodzinnej, Jemiołowej, Rodzinnej, Widłakowej, Widłakowej Bocznej, Ćwikłowej, Skalica.

W roku 1999 w marcu uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Pychowic. Jak się okazało chodziło wyłącznie o stworzenie możliwości inwestycyjnych w rejonie obecnego osiedla BUMA, ponieważ tylko tam wykonano wiele prac na koszt miasta (drogi, infrastruktura, kanalizacja, oświetlenie, uporządkowanie własności itd.). Nie dziwi to, bo nie tylko inwestor miał swoją siłę, ale także jednym z mieszkańców osiedla był Pański poprzednik na stanowisku Prezydenta.

Szkoda, że dalej mieszkają zwykli obywatele miasta.

Tak zwane stare Pychowice od dziesięcioleci są przez miasto pomijane. Tak jakby te setki domostw nie istniały na mapie miasta. W ramach wspomnianych na wstępie ulic środki inwestycyjne i prace wykonywane przez miasto na rzecz mieszkańców ograniczają się do obietnic i uspakajania.

Ulica Tyniecka na wspomnianym odcinku od Norymberskiej do Rodzinnej stanowi bardziej tor przeszkód niż drogę publiczną. Tyniecka jest również drogą z olbrzymim natężeniem ruchu, zarówno samochodów osobowych jak i ciężarowych, bowiem nikt nie kontroluje i nie dyscyplinuje kierowców przekraczających dopuszczalny tonaż. Domy, ogrodenia, resztki infrastruktury są dewastowane przez drgania i hałas. Ulica nie posiada praktycznie żadnej sprawnej infrastruktury (kanalizacja sanitarna – brak, kanalizacja opadowa - brak, sieci teletechniczne - szczątkowe). Dalej, ulice Jemiołowa, Ćwikłowa, Rodzinna – nie tylko nie posiadają infrastruktury komunalnej w zakresie kanalizacji, ale równie nie posiadają nawierzchni utwardzonej. Na dzień dzisiejszy są to drogi polne i tak od kilkudziesięciu lat.

Miasto zleciło na początku obecnego dziesięciolecia wykonanie projektu przebudowy ul. Tynieckiej firmie Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. Pana Wacława Stańczykowskiego. Plan miał być gotowy do końca roku 2004 . Do dnia dzisiejszego nie ma ani planu, ani inwestycji, ani konsekwencji w stosunku do nadzorujących te prace. W lipcu 2008 kiedy to mieszkańcy sami zainteresowali się losami projektu dyrekcja ZIKiT ustnie

i pisemnie stwierdziła, że dopilnuje sprawy i z pewnością wprowadzi remont ulicy do budżetu na rok 2009. Rok minął, a inwestycji nie ma także w budżecie na rok 2010. Podsumowując, projektowanie i tolerowanie marnotrawstwa trwa już ponad 6 lat. Wszystko za Pańskiej kadencji.

Do połowy roku 2008 tenże ZIKiT (dla ułatwienia posługujemy się bieżącą nazwą instytucji) skutecznie blokował działania w zakresie kanalizacji sanitarnej, nakazując pośrednio społecznemu komitetowi sporządzanie koncepcji drogowej dla ul. Widłakowej ze środków komitetu. Wcześniejsze prace projektowe wykonane dla inwestycji kanalizacyjnych do roku 2003 w znakomitej części finansowane ze środków społecznych musiały zostać powtórzone. Środków społecznych jednak nie zwrócono, za to skutecznie odwleczono prace. Idąc dalej, MPWiK, która jest spółką miejską, i odpowiada za kanalizację miasta odmawia projektowania sieci kanalizacyjnej dla ulic Jemiołowej i Rodzinnej powołując się na brak środków, bo jak wynika z pism, źle zaprojektowano środki finansowe i muszą one być w pierwszej kolejności przeznaczone na inwestycje finansowane ze środków unijnych. Ile lat mieszkańcy mają słuchać, że są inne priorytety?

Doprowadzono do stanu, w którym dzielnica nie tylko popada w ruinę, ale także zgaszono wszelkie inicjatywy społeczne. Ludzie są zniechęceni, czują się okłamywani i okradani przez miasto, a w każdym razie przez rejony ze znacznie większymi obywatelami. Miejscy urzędnicy, w tym Pańscy zastępcy składają od lat jedynie obietnice.

Jednocześnie w rejonie utworzono Dowództwo Wojsk Specjalnych, co zwiększyło ruch, w tym ciężkiego sprzętu. Miasto wydaje pieniądze na ośrodek Kolna, dla którego Tyniecka jest główną trasą dojazdową z miasta. Tyniecka to również droga ucieczki z osiedla Ruczaj. Tędy dojeżdżają mieszkańcy Tyńca, Skawiny, Kostrza, Skotnik, TIR-y z dostawami dla Tesco, samochody obsługujące budowy developerskie na Zakrzówku i w innych okolicznych rejonach. Dewastacja postępuje. Nawet robotnicy z miejskich jednostek latający dziury śmieją się, że robią bo im kazano, chociaż wiedzą, że lata odpadnie po kilku dniach, podobnie jak obok zasypanego dołka robi się nowy. Ostatnie zasypywanie dołów na Rodzinnej to czyste wyrzucanie pieniędzy w błoto i dosłownie i w przenośni. Tak dalej nie można.

Środki jakie należy przeznaczyć na uporządkowanie tego terenu wraz z wykonaniem remontu kawałka ulicy Tynieckiej i dróg polnych: Jemiołowej, Rodzinnej, Ćwikłowej dla budżetu miasta nie są na tyle istotne, aby od ponad 10 lat nie można było ich wygospodarować. To nie są setki milionów, to z pewnością nie są nawet dziesiątki milionów. A tu cały czas to samo: 2002 - nie ma środków, 2003 - nie ma środków, 2004 - nie ma projektu i środków, 2005 - nie ma projektów i środków, 2006 - nie ma projektów i środków, 2007 - nie ma projektów i środków, 2008 - nie ma projektów i środków, 2009 - nie ma projektów i środków, 2010 - nie ma środków.

W odpowiedzi, prosimy o odniesienie się do wspomnianego odcinka Tynieckiej oraz ulic Jemiołowej, Rodzinnej, Ćwikłowej, Widłakowej, Skalica. Dla ułatwienia, poniżej kluczowe pytania, na które pragniemy poznać odpowiedzi:

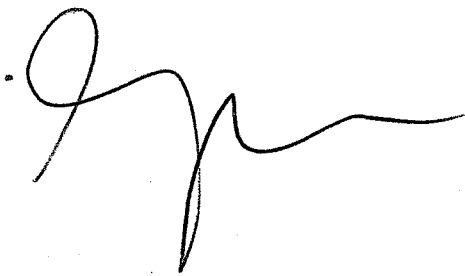
1. Jak miasto chroni mieszkańców ul. Tynieckiej przed hałasem i drganiami oraz ich wpływem na zdrowie i domostwa?
2. Jak miasto dba o środowisko naturalne w aspekcie odprowadzania wód opadowych i ścieków komunalnych w rejonie Pychowic?
3. Jak miasto chroni własność prywatną przed dewastacją?
4. Ile na wspomniany rejon przeznaczono w ostatnich 10 latach pieniędzy ze środków gminy (bez osiedla BUMA)?
5. Jak miasto zamierza skutecznie ograniczyć dalszą dewastację dróg, środowiska itd. ?
6. Co stało się z projektem przebudowy ul. Tynieckiej, ile on kosztował ? Kto poniósł konsekwencje za jego niewykonanie?

8. Kiedy miasto przeprowadzi remont ulicy Tynieckiej na wspomnianym odcinku i doprowadzi do niej media należne każdemu obywatelowi w XXI wieku?

9. Kiedy miasto zamierza zamienić drogi polne Jemiołową, Rodzinną, Ćwikłową w normalne ulice?

Biorąc pod uwagę, że ulica Tyniecka jest obecnie na swoich 5 metrach dziurawej nawierzchni jednym z głównych szlaków komunikacyjnych do miasta i mając na uwadze, że mieszkają przy niej ludzie (o czym chyba urzędnicy zapomnieli), pytania są jak najbardziej zasadne. Podobnie jak konieczność natychmiastowej interwencji miasta. Prosimy o niepowoływanie się na brak środków finansowych, bo tę odpowiedź mieszkańcy już znają od kilkunastu lat."

Proszę o konkretne odpowiedź na wyżej cytowane pismo.



Otrzymują:

1. Adresat,
2. A/a.